

Zainteresowanie wyborami samorządowymi, deklaracje uczestnictwa oraz preferencje w lipcu

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 11 stycznia 2018 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Zgodnie z kodeksem wyborczym najwcześniej na cztery, a najpóźniej na trzy miesiące przed upływem kadencji rad samorządowych premier powinien wyznaczyć termin wyborów władz lokalnych. Zegar wyborczy zaczął odmierzać czas w połowie lipca i w ciągu miesiąca Polacy powinni wiedzieć, kiedy udadzą się do urn wyborczych. Mimo że dokładna data głosowania jest jeszcze nieznana, kampania wyborcza w przypadku wielu kandydatów, szczególnie tych na włodarzy największych ośrodków miejskich, już trwa. Krytycznie o tym fakcie wypowiadała się nawet Państwowa Komisja Wyborcza. Niemniej z punktu widzenia wyborcy dłuższa kampania powinna umożliwić dokładniejsze zapoznanie się ze startującymi w tych wyborach kandydatami zamierzającymi ubiegać się o wybór na stanowiska wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast.

W lipcu¹, na mniej więcej trzy miesiące przed wyborami samorządowymi, zainteresowanie tym wydarzeniem deklaruje prawie trzy czwarte uprawnionych do głosowania (73%). W przypadku większości z nich jest to jednak zainteresowanie raczej umiarkowane (47%) niż duże (26%). Ponad jedna czwarta dorosłych Polaków (27%) nie interesuje się wyborami do samorządów.

CBOS

RYS. 1. Jesienią tego roku odbędą się wybory samorządowe do rad gminnych, powiatowych i sejmików wojewódzkich oraz wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Czy Pana(ią) wybory te:



¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (338) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 28 czerwca – 5 lipca 2018 roku na liczącej 952 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Wprawdzie w porównaniu z pomiarem ubiegłomiesięcznym deklaracje te zmieniły się niewiele (zainteresowanie wyborami wzrosło o 2 punkty procentowe), jednak jest to poziom najwyższy od kwietnia, odkąd zaczęliśmy o to pytać. Również w zestawieniu z deklarowanym zainteresowaniem przed wyborami w poprzednich latach widać, że tegoroczne głosowanie wyjątkowo angażuje uwagę wyborców. W analogicznym okresie przed czterema laty odsetek deklaracji zainteresowania był o 11 punktów procentowych niższy. We wcześniejszych latach zainteresowanie było w tym czasie jeszcze mniejsze.

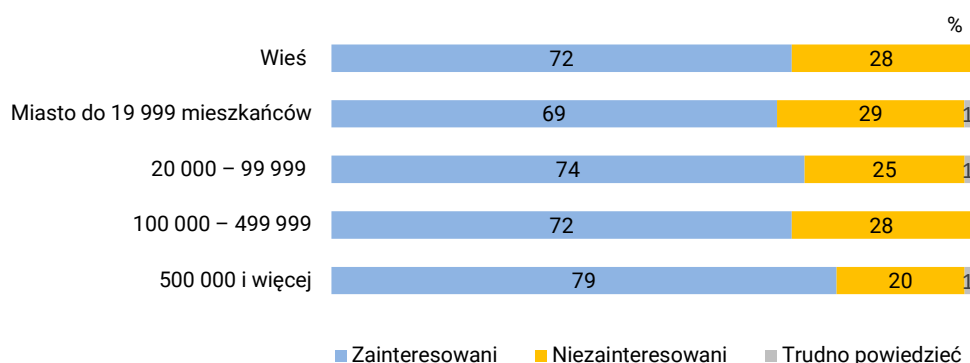
TABELA 1

Zainteresowanie wyborami samorządowymi	Wskazania respondentów według terminów badań																						
	1998		2002			2006					2010				2014				2018				
	VIII	IX	VI	VIII	IX	X	VI	VIII	IX	X	XI	VIII	IX	X	XI	VII	VIII	IX	X	IV	V	VI	VII
	w procentach																						
Zainteresowani	50	63	55	50	53	61	47	47	48	53	57	59	65	62	66	62	62	66	70	69	71	71	73
Niezainteresowani	47	35	44	49	45	38	52	49	49	45	41	39	33	37	33	36	37	34	29	30	28	28	27
Trudno powiedzieć	3	2	1	1	2	1	1	4	3	2	2	2	2	1	1	2	1	1	1	1	1	1	1

Zainteresowanie jesiennymi wyborami lokalnymi jest słabo zróżnicowane ze względu na wielkość miejscowości zamieszkania. Tylko mieszkańcy największych aglomeracji nieco wyróżniają się pod tym względem – ich uwagę najbliższe wybory angażują w większym stopniu, niż ma to miejsce w przypadku mieszkańców mniejszych miast oraz wsi. Znajduje to też potwierdzenie w najniższym wśród mieszkańców największych aglomeracji odsetku zgłaszających swoje *désintéressement* wobec tych wyborów. Fakt ten wydaje się zrozumiały, na tym wstępnym bowiem etapie kampanii mieszkańcy największych aglomeracji otrzymują najwięcej informacji na temat przyszłych partyjnych i niepartyjnych kandydatów na prezydentów ich miast.

CBOS

RYS. 2. Zainteresowanie wyborami samorządowymi a wielkość miejscowości zamieszkania



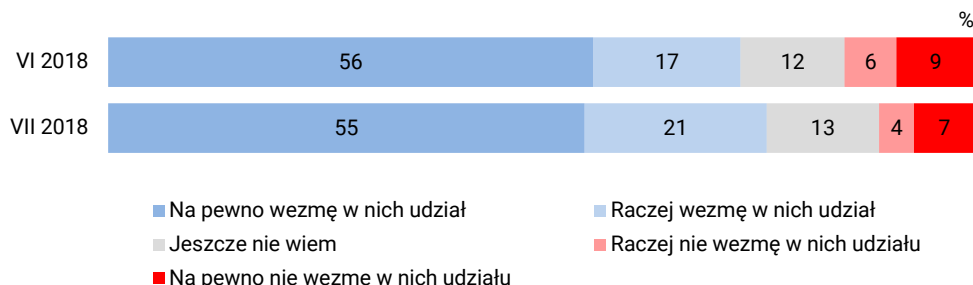
Według lipcowych deklaracji tegorocznymi wyborami samorządowymi najczęściej interesują się osoby starsze, mające od 55 do 64 lat, a także młodzi ludzie w wieku 25–34 lata (po 77% deklaracji zainteresowania), w najmniejszym stopniu wybory te zajmują najmłodszych badanych (18–24 lata – 59%). Podobnie też jak w przypadku wszelkich ogólnokrajowych głosowań, podstawowym czynnikiem różnicującym stosunek do nadchodzących wyborów samorządowych jest poziom wykształcenia ankietowanych. Im jest on wyższy, tym częstsze są deklaracje zainteresowania tym głosowaniem – wyborami samorządowymi interesuje się ponad cztery piąte respondentów z wyższym wykształceniem (84%) i tylko niespełna dwie trzecie (65%) z wykształceniem podstawowym. Zainteresowaniu tymi wyborami sprzyja ponadto – związany z poziomem wykształcenia – wyższy status społeczno-zawodowy badanych, wysokie dochody *per capita* i pozytywne oceny własnych warunków materialnych. Spośród grup społeczno-zawodowych zdecydowanie największe zainteresowanie zgłaszają: średni personel i technicy (92%), rolnicy (89%) oraz kadra kierownicza i samodzielni specjaliści (83%). Wyborami władz lokalnych najmniej interesują się bezrobotni (55%). Deklarowane zainteresowanie tym głosowaniem jest związane z częstością praktyk religijnych, a właściwie z uczestnictwem w nich lub nieuczestnictwem – wybory władz lokalnych wyraźnie częściej interesują osoby biorące udział w praktykach religijnych co najmniej 1–2 razy w miesiącu (74%) niż w ogóle w nich nieuczestniczące (64%). Również sprecyzowane poglądy polityczne sprzyjają większemu zainteresowaniu – wśród badanych identyfikujących się z prawicą lub z lewicą odsetek deklaracji zainteresowania przekracza cztery piąte (odpowiednio: 83% i 81%), podczas gdy wśród osób o orientacji centrowej sięga 70%, a wśród w ogóle nieumiejących określić swoich poglądów politycznych – tylko 57%.

DEKLARACJE UDZIAŁU W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

Od kwietnia tego roku, a więc od momentu, kiedy systematycznie badamy stosunek Polaków do zbliżających się wyborów władz lokalnych, zarówno deklaracje zainteresowania tym głosowaniem, jak i zapowiedzi udziału w nim utrzymują się na bardzo wysokim poziomie.

Chęć uczestniczenia w jesiennych wyborach samorządowych deklaruje ponad trzy czwarte uprawnionych do głosowania (76%), jednak o swym pewnym udziale mówi mniej – nieco ponad połowa (55%). Prawie co ósmy badany jeszcze nie wie, czy weźmie w nich udział (13%), a co dziewiąty dorosły Polak zapowiada, że na pewno nie skorzysta ze swojego prawa wyborczego (11%). Po czerwcowym spadku, lipiec przyniósł niewielki wzrost deklaracji uczestnictwa w nadchodzącym głosowaniu (o 3 punkty procentowe), zwiększył się jednak odsetek takich, które są wyrażane w trybie przypuszczającym („raczej wezmę w nich udział”), a nie z całą stanowczością („na pewno wezmę w nich udział”).

RYS. 3. Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach samorządowych jesienią tego roku?



Oczywiście nie należy się spodziewać, że Polacy równie licznie stawią się przy urnach wyborczych, jak to obecnie zapowiadają. Sondażowe deklaracje z reguły znacznie przewyższają faktyczną frekwencję. W listopadzie 2014 roku na tydzień przed poprzednimi wyborami samorządowymi udział w nich deklarowało 69% badanych, w rzeczywistości zaś uczestniczyło 47,68% uprawnionych do głosowania.

Niemniej jednak tegoroczne deklaracje dotyczące uczestnictwa w wyborach samorządowych są znacznie powszechniejsze niż w ubiegłych latach. Cztery i osiem lat temu w mniej więcej analogicznym okresie przed datą wyborów odsetki zapowiedzi uczestnictwa w nich były o 10 punktów procentowych niższe, a w jeszcze wcześniejszych wyborach (w 2002 i 2006 roku) – aż o 20 punktów.

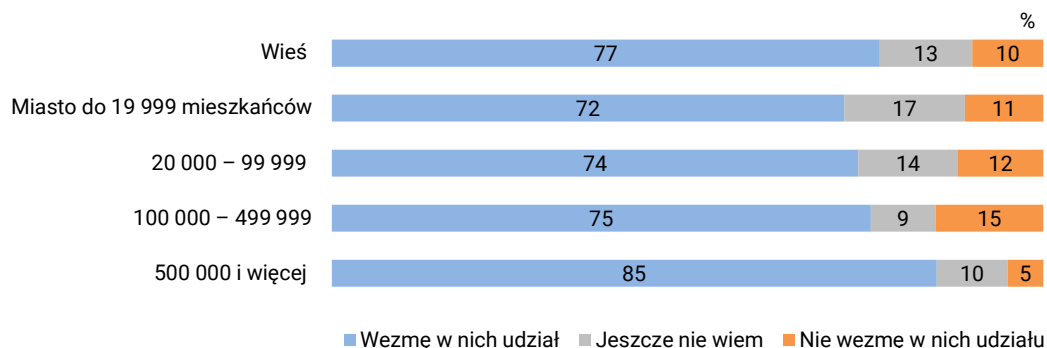
TABELA 2

Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w nadchodzących wyborach samorządowych?	Wskazania respondentów według terminów badań																						
	1998		2002			2006				2010				2014				2018					
	VIII	IX	VIII	IX	X	VIII	IX	X	XI	VIII	IX	X	XI	VII	VIII	IX	X	XI	I*	IV	V	VI	VII
	w procentach																						
Tak	60	69	55	58	64	56	55	57	63	66	71	68	71	66	65	66	70	69	79	74	75	73	76
Jeszcze nie wiem	15	17	20	17	13	19	19	18	15	25	15	14	11	15	15	14	13	13	12	14	12	12	13
Nie	25	13	25	25	23	25	26	25	22	9	14	18	18	19	20	20	17	18	8	12	13	15	11

W styczniu br. pytanie brzmiało: „Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory samorządowe – władz gminy, powiatu i województwa – to czy wziął(ę)by Pan(i) w nich udział?”. Respondenci mieli do wyboru odpowiedzi: „Na pewno wziął(ę)by w nich udział”, „Jeszcze nie wiem” oraz „Na pewno nie wziął(ę)by w nich udziału”

Deklaracje udziału w wyborach władz lokalnych dość słabo różnicuje wielkość zamieszkiwanej miejscowości. Podobnie jak w przypadku zainteresowania wyborami, jedynie mieszkańcy największych aglomeracji (powyżej 500 tys. ludności) wyróżniają się pod tym względem – 85% z nich chce uczestniczyć w wyborach swoich władz samorządowych. Wśród pozostałych mieszkańców miast i wsi w tych wyborach zamierza wziąć udział około trzech czwartych uprawnionych do głosowania – stosunkowo najwięcej na wsi (77%), relatywnie najmniej w miastach do 20 tys. ludności (72%).

RYS. 4. Deklaracje uczestnictwa w wyborach samorządowych a wielkość miejscowości zamieszkania



Udział w nadchodzących wyborach samorządowych, tak jak w innych procedurach demokratycznych, częściej deklarują mężczyźni (79%) niż kobiety (74%). Jeśli chodzi o wiek, to w lipcu największe są różnice wskazań między najmłodszymi respondentami, mającymi od 18 do 24 lat, którzy najrzadziej zapowiadają swoje uczestnictwo w wyborach (63%), a osobami o pokolenie starszymi – w wieku 25–34 lata, które z kolei najczęściej spośród wszystkich grup wyróżnionych ze względu na wiek chcą w tych wyborach uczestniczyć (81%).

Gotowość partycypacji w wyborach władz lokalnych – podobnie jak i zainteresowanie nimi – wyraźnie idzie w parze z wyższym poziomem wykształcenia. Wśród osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym na wybory wybiera się 63%, wśród badanych z wykształceniem średnim 79%, a w grupie respondentów legitymujących się dyplomem wyższej uczelni – 88%.

Częściej o swoim pewnym uczestnictwie w wyborach mówią osoby głęboko religijne – co najmniej raz w tygodniu biorące udział w praktykach religijnych, najrzadziej zaś na wybory wybierają się osoby w ogóle niepraktykujące religijnie.

Trochę częściej o swoim udziale w wyborach samorządowych zapewniają badani o prawicowych poglądach politycznych (86%) niż lewicowych (80%) czy centrowych (76%). Absencji wyborczej sprzyja jednak przede wszystkim brak sprecyzowanych poglądów politycznych – nieco ponad połowa osób niepotrafiących określić swoich poglądów w ramach tradycyjnych kategorii lewicowości i prawicowości wybiera się na te wybory (59%).

PREFERENCJE W WYBORACH DO SEJMIKÓW WOJEWÓDZKICH

Według zapowiedzi zadeklarowanych uczestników wyborów, szanse na wprowadzenie największej liczby radnych do sejmików wojewódzkich ma PiS wraz ze stowarzyszonymi z nim ugrupowaniami. Na kandydatów tej formacji gotowy jest głosować prawie co trzeci wybierający się na wybory

samorządowe (30%). W porównaniu z ubiegłym miesiącem poparcie dla rządzącej koalicji obniżyło się o 2 punkty procentowe i jest teraz praktycznie takie samo jak w maju. Na drugim miejscu plasuje się koalicja PO i Nowoczesnej, ciesząca się poparciem 17% zadeklarowanych wyborców – od maja poparcie dla niej utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Mniejsze nadzieje na liczną reprezentację w sejmikach wojewódzkich może mieć ruch Kukiz'15, popierany przez 7% zadeklarowanych wyborców – również jego notowania przed wyborami samorządowymi są stabilne. Nieco mniej badanych opowiedziało się w tych wyborach za kandydatami PSL (6%) i SLD (5%). Niewielka część wyborców gotowa byłaby głosować na kandydatów ugrupowania Wolność Janusza Korwin-Mikkego (2%).

Mniej zadeklarowanych uczestników głosowania niż w zeszłym miesiącu (spadek z 7% do 4%) najchętniej w wyborach samorządowych poparłoby jakiś inny komitet wyborczy niż firmowane przez główne ugrupowania sceny politycznej. Wśród odpowiedzi tej grupy badanych najczęściej mówiono o Komitecie „bezpartyjnym”, „pozapartyjnym”, „niezależnym” lub „niezrzeszonym”, wymieniano także konkretne komitety lokalne (np. Ziemia Bolesławicka).

Ponad jedna czwarta zadeklarowanych uczestników wyborów (28%) jeszcze nie wie, na kogo głosowałaby w wyborach do sejmiku swego województwa. W stosunku do ubiegłego miesiąca odsetek ten praktycznie się nie zmienił.

W porównaniu z deklaracjami z czerwca wszystkie zmiany są minimalne i utrzymują się w granicach błędu pomiaru.

TABELA 3

Na kandydata jakiego komitetu wyborczego głosował(a)by Pan(i) w wyborach do sejmiku województwa?	Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach samorządowych według terminów badań		
	V '18 (N=963)	VI '18 (N=716)	VII '18 (N=717)
	w procentach		
Prawo i Sprawiedliwość (wraz z Solidarną Polską i Porozumieniem)	29	32	30
Koalicja Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej	16	16	17
Kukiz'15	7	8	7
Polskie Stronnictwo Ludowe	4	7	6
Sojusz Lewicy Demokratycznej	4	2	5
Wolność Janusza Korwin-Mikkego	1	2	2
Partia Razem	1	1	0
Inny komitet wyborczy	5	7	4
Trudno powiedzieć	32	26	28

Bardzo interesująco kształtują się preferencje w wyborach do sejmików wojewódzkich w zależności od wielkości miejscowości zamieszkania zadeklarowanych wyborców.

W lipcu zdecydowanym faworytem **mieszkańców wsi, a także** – w mniejszym stopniu – **małych miast** (do 19 999 ludności) jest PiS wraz ze stowarzyszonymi ugrupowaniami. Przewaga rządzącej partii nad najgroźniejszym konkurentem – koalicją PO i Nowoczesnej jest na wsi ponad czterokrotna (35% do 8%), natomiast w małych miastach – dwukrotna (28% do 13%). Relatywnie silnym ugrupowaniem na wsi pozostaje PSL, na który zamierza głosować co jedenasty jej mieszkaniec (9%). Mniejszym poparciem na wsi cieszą się ruch Kukiz'15 oraz SLD (po 6%).

Z kolei w **małych miastach** (do 19 999 mieszkańców) poza PiS oraz koalicją PO i Nowoczesnej najsilniejsze wsparcie – porównywalne z popularnością, jaką cieszy się wśród mieszkańców wsi PSL – ma SLD (9%). Mniej zwolenników ma ruch Kukiz'15 (6%), odsetek zwolenników PSL nie odbiega tam od poziomu popularności tej partii w innych miastach (4%). W obu typach miejscowości – zarówno na wsi, jak i w małych miastach – ponad jedna trzecia wyborców nie wie, na kandydatów której partii będzie głosowała w tych wyborach (po 35%). To największy odsetek w całej populacji.

W miastach średniej wielkości (od 20 tys. do 99 999 mieszkańców) koalicja PO i Nowoczesnej miałyby już szansę nawiązać walkę wyborczą z PiS (wraz z jego sojusznikami), różnice w deklaracjach nie są już tak duże (odpowiednio: 21% i 29% poparcia). Spośród pozostałych partii największe szanse na wprowadzenie swoich radnych do sejmików wojewódzkich tych miast ma ruch Kukiz'15 (11%) – to najwyższy poziom poparcia dla tej partii w grupach wyróżnionych ze względu na wielkość miejscowości zamieszkania. Stosunkowo wielu zwolenników mają także lokalne, niepartyjne komitety wyborcze (7%); wśród kandydatów partyjnych 5% chciałoby głosować na przedstawicieli PSL, a 4% na SLD. Ponad jedna piąta (22%) jeszcze nie wie, na które ugrupowanie oddałaby swój głos.

W dużych, ale nie największych miastach (liczących od 100 tys. do 499 999 mieszkańców) partia rządząca oraz jej najgroźniejszy konkurent – koalicja PO i Nowoczesnej cieszą się porównywalnym poparciem (odpowiednio: 31% do 32%). Spośród pozostałych ugrupowań najwięcej zwolenników mają ruch Kukiz'15 oraz inne lokalne komitety wyborcze (po 6%). Niewielu badanych chciałoby poprzeć w tych miejscowościach kandydatów PSL (4%) i SLD (3%). Spośród wszystkich typów miejscowości relatywnie najmniejszy jest tu odsetek wyborców niezdecydowanych (15%).

W największych aglomeracjach (500 tys. i więcej ludności) koalicja PO i Nowoczesnej ma niemal dwukrotną przewagę nad PiS (wraz z SP i P) – odpowiednio: 31% do 17%. Mieszkańcy największych miast najliczniej z całej populacji chcieliby jeszcze głosować na lokalne, niepartyjne komitety wyborcze (8%). Wśród kandydatów pozostałych komitetów partyjnych wyjątkowym poparciem cieszy się ugrupowanie Wolność Janusza Korwin-Mikkego (7%), szanse na zostanie radnym w sejmiku wojewódzkim mieliby tu jeszcze kandydaci ruchu Kukiz'15 oraz SLD (po 6%). Niespełna jedna piąta mieszkańców największych miast nie wie, na jaką partię oddałaby swój głos (19%).

Trzeba zastrzec, że wszystkie te zróżnicowania należy traktować jako orientacyjne, ponieważ nasza próba jest reprezentatywna dla całego terenu Polski, a nie dla poszczególnych typów miejscowości.

TABELA 4

Na kandydata jakiego komitetu wyborczego głosował(a)by Pan(i) w wyborach do sejmiku województwa?	Wielkość miejscowości				
	wieś	miasto do 19 999 mieszkańców	miasto 20 000 – 99 999	miasto 100 000 – 499 999	miasto 500 000 i więcej
	w procentach				
Prawo i Sprawiedliwość (wraz z Solidarną Polską i Porozumieniem)	35	28	29	31	17
Koalicja Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej	8	13	21	32	31
Kukiz'15	6	6	11	6	6
Polskie Stronnictwo Ludowe	9	4	5	4	3
Sojusz Lewicy Demokratycznej	6	9	4	3	6
Wolność Janusza Korwin-Mikkego	2	3	1	2	7
Partia Razem	0	0	0	1	2
Inny komitet wyborczy	1	3	7	6	8
Trudno powiedzieć	35	35	22	15	19

Wydaje się, że nastroje Polaków pozostają w bardzo dużym stopniu upolitycznione. Znajduje to wyraz w bardzo wysokim, wyższym niż we wszystkich wyborach samorządowych w XXI wieku, poziomie deklaracji zainteresowania wyborami i uczestnictwa w nich. Wśród ogółu badanych największe szanse na wprowadzenie swoich radnych do sejmików wojewódzkich ma partia rządząca, niemal o połowę mniej zwolenników ma opozycyjna koalicja PO i Nowoczesnej. Spośród komitetów partyjnych relatywnie większym poparciem cieszą się jeszcze ruch Kukiz'15, PSL i SLD. Przewaga PiS nad opozycyjną koalicją PO i Nowoczesnej jest szczególnie wyraźna wśród mieszkańców wsi oraz najmniejszych miast. Z kolei PO i Nowoczesna cieszą się największym poparciem mieszkańców miast powyżej 100 tys. ludności, w lipcu w największych aglomeracjach (500 tys. i więcej ludności) koalicja ta wyraźnie wygrałaby z rządzącą partią.

Opracował

Krzysztof Pankowski